

rodowe nasze są bowiem za święte, ażeby je profanować łączeniem z obcymi. Potępiając manifestacje flojapońskie, nie możemy atoli przemilczeć, że manifestacja flojapońska, tak Polacy jak i ich niestety nieliczni przyjaciele w Europie, jak i wszyscy bezstronni aniałd powinni. W wojnie, która się toczy nie o ideę, ale o zysk, nie ma miejsca dla entuzjasmu narodowego. To jest wojna kupiecka.

2 pola wojny.

Program bojowy.

W programie bojowym nastąpiła wielka zmiana, niekorzystna dla Japończyków, którzy należą na krój najszybciej sprowadzeniu decyzji przez walną bitwę, do której też nad rzeką Jalu na granicy koreańsko-mandżurskiej przysięgło miasto. Tymczasem z przewodem cars, z komunikatów rosyjskich i depesz Aleksiejewa widać, że Rosyanie, nieprzygotowani do starcia, cofną się w głąb Mandżurii, ku Charbinowi i jako ognisku kolejącego i tam prowadzić będą wojnę narazie obronną aż do zniesienia Japończyków. Z Korea będą Japończyki mieli przed sobą pochod daleki w kraju nobogim, a natomiast siłom rosyjskim bliżej będzie do skoncentrowania się.

Znaczący europejski chwiał ten plan Rosy, zaś dziwi się zupełnej bezczynności floty rosyjskiej. Jeden, choćby pomniejszy ale swynny okręt wojenny, mógłby niesłychanie wyrządził szkody transportowemu na okrętach nieprzyjacieli, chociażby znaczna dywizja okrętowa transport załazania. Jakiego sukcesu wojennego potrzeba Rosyanom konieczną, choćby ze względów politycznych, aby wpłynąć na Chiny, które zwolna coraz większe siły wyprawiają do Mandżurii. Tymczasem znowu słychać — wiadomo, czy to prawda — że jaszce dwa rosyjskie okręty bojowe „Sebastopol“ i „Petropawłowsk“ znaczenie uszkodzone zostały przez torpedy japońskie.

Stojąca w Szangaju kanonierka rosyjska „Mandżur“, nie chcąc pomimo kilkakrotnych wezwań opuścić portu, musiała artylerję swoją wysadzić na ląd. Już miała wyruszyć na morze, gdy nadeszła wiadomość, że czatuje na nią krążownik japoński. Postanowia zatem pozostać w porcie, po rozbrojeniu a władze chińskie pozwoliły jej być w Szangaju aż do końca wojny. Rosyjska flota bałtycka wcale nie wyruszyła w drogę, eskadra rosyjska Wironiusa, która przepłynęła Ozerwone morze przybyła do Dżubuti ku oceanowi Indyjskiemu, jak donoszą z Perim, wróciła ku Suesowi.

Lawina śnieżna.

Oprócz wiadomości o zatonięciu żołnierzy rosyjskich w czasie kładzenia szyn kolejowych na Bajkale, nadchodzi nowa, mianowicie o lawinie na kolei Zabajkalskiej. Podczas okropnej zawiwy w nocy z 19. na 20. b. m. stoczyła się koło stacji Bojkał tuż przed przejazdem pociągu wojkowego a złożonego z pięciu wagonów, lawina; lokomotywa wyrła się w śnieg i zeszła z toru, jeden żołnierz zginął, pięciu odniosło ciężkie, czteremast lekkie skaleczenia. Popołudniu miał być ruch przywrócony.

Kronika.

Lwów dnia 22. lutego 1903.

Kalendarz
W wtorek 23. lutego Romany P. — Gr. kat. Charłampy. — Kal. słow. Przedziwiał. Wschód słońca 7:4, zachód 5:28.
W środę 24. lutego Macieja. — Gr. kat. Własijsa Muc. — Kal. słow. Bogusza. Wschód słońca 7:—, zachód 5:29.
W czwartek 25. lutego Macieja Ap. — Gr. kat. Metety Arch. — Kal. słow. Mawobija. Wschód słońca 6:58 za bód 5:31.

— **Ka. arcybiskup Bilczewski** wyjechał na konferencyę biskupów do Wiednia.

— **Cercle cesarskie.** W sobotę odbył się w Burgu pierwszy obiad delegacyjny, na którym z Polaków byli obecni: minister hr. Gołuchowski, prezes Jaworski, Filip Zaleski, Stanisław Madeski, Dawid Abrahamowicz, Józef Powoński i dr. Duleba. Po obiedzie trzymał cesarz dłuższe **cercle** i rozmawiał z wieloma delegatami.

P. Popowskiego rytał cesarz o przebieg rozpraw delegacyjnych. P. Popowski odpowiedział: Jesteśmy gotowi z ordynaryum a z ekstrordynaryum szalutamy się prawdopodobnie jeszcze dziś przed 10 wiekszym (w sobotę). Pomyślił przebieg rozpraw za widzącyemu nowemu ministrowi wojny, który swoją szczerością i pożądaniami zarządzeniami ujął wszystkich za serca.

Dłuższą rozmowę miał cesarz z p. K a f t a n e m. Cesarz rzekł: Delegacyę pracują pilnie. Pan wygłosił w nich dłuższą mowę, także w sprawie nowych armat. Cieszy mnie, że ta sprawa obudziła tak żywe zainteresowanie.

Kaftan: W C. M., wszędzie śpiewamy nasz obowiązek — a nasz zapal podwoiłby się, gdyby zewnętrzne stosunki państwa pomyślniej się ukształtowały.

Cesarz: Jest nadzieja, że i te staną się bardziej sadawalajao.

Kaftan: Tęsknimy za tem W. C. M.; walzy my za nasze dobre prawa, a tem samem za istniejące ustawy i za ustawy zasadnicze, poręczając caekiemu narodowi pełne równouprawnienie, pełne prawo swego języka w szkole, w urzędzie i w publicznem życiu. Dlatego domagamy się języka czeskiego jako wewnętrznego języka urzędowego i dlatego domagamy się czeskiego uniwersyteu na Morawach dla wielkiej ilości tamtejszych abiturjentów z czeskiej gimnazyj. Dokądże mają oni iść? Uniwersytet prański jest przepaśniany, a do uniwersytetu wiedeńskiego nie mają dostatecznej znajomości języka niemieckiego.

Cesarz: Studenci muszą się uczyć języka niemieckiego.
Kaftan: Z pewnością W. C. M. będą się uczyć, jeżeli ich język macierzysty nie będzie postępowany.

Wobec p. Mattuscha wyraził się cesarz w pochlebny sposób o mowie ministra wojny w delegacyach.

Dr. Stranaskyego zapytał cesarz: Tego roku są delegacye bardzo zajmujące.
Dr. Stranasky: Tak jest, W. C. M., należy do przypisać tej okoliczności, że zarząd wojskowy był tym razem wolnościowiszym, wystąpił ze swej zwykłej rezerwy i w ten sposób dał sposobność bliższego poznania istoty armii i rozprawy delegacyjne stały się przez to ciekawsze.

Cesarz: Minister wojny mówił nadzwyczaj dobrze i rzeczowo.

Wobec p. Dłużańskiego wyraził cesarz zadowolenie z szybkiego postępu prac delegacyjnych. Z węgierskimi delegatami mówił cesarz: niewiele i wobec nich chwiał także ministra wojny.

— **Z nota. yatu.** Z powodu śmierci notaryusza Jana Wodeckiego w Przeworsku zamianował sąd obwodowy w Tarnowie zastępcą notaryusza w tem mieście na czas do obsadzenia tej posady dr. Marcina Bujnowskiego, kandydata notaryalnego w Pilźnie.

— **Z armii.** Porucznik audytor obrony krajowej Wojciech Sapecki przeniesiony z Przemysła do Josephstadu, a kapitan audytor Józef Kucera przeniesiony z Josephstadu do Przemysła. Porucznik rach. Bol. Tarnawa Wołoszynski przeniesiony z 19. p. obr. kraj. we Lwowie do 1. pułku ułanów obr. kraj. W stan spoczynku przeszedł rotmistrz Henryk Philpp, oficer koncepcyjowy w komendzie dywizyj. obr. kraj. we Lwowie.

— **Rnskie dzienniki** starały się z okazji uzupełniających wyborów do sejmu, które zapewne niebawem zostaną rozpisane, rozszerzyć wieść, jakoby centralny komitet wyborczy zawarł pakt ze stronnictwem ruskiem co do popierania jego kandydatów. Każdy, znający organizacyę centr. komitetu wyborczego, z góry mógł być przekonany, że wieść to nieprawdą, centr. komitet wyborczy w żadne układy nigdy ze stronnictwami ruskiem nie wchodził. Na wczorajszym też posiedzeniu komisji wykonawczej centr. komitetu wyborczego przewodniczący jej, wiceprezes dr. Kozłowski, stwierdził, że ani komisja ta, ani komitet centralny, ani nikt z jego upoważnienia nie tylko nie zawarł żadnego układu z któremkolwiek ze stronnictw ruskich, ale nawet pertraktacy w tym kierunku nie prowadzi. Centr. komitet wyborczy kwestyę stawiania kandydatów w poszczególnych okręgach pozostawia przedewszystkiem decyzji komitetów lokalnych i teraz w sprawie złożonych mandatów przez posłów ruskich zaprosi wpieryw na konferencyę meżów zaufania, następnie wezwie komitety, istniejące do ewentualnego zorganizowania się i wysłucha chwiał, jakie one poważa.

— **Darowanie kary.** Cesarz darował resztę kary więziennej 6 więźniom lwowskiego zakładu karnego męskiego, 4 z zakładu karnego męskiego w Stanisławowie, dwóm z zakładu karnego męskiego w Winiaczu i pięciu kobietom, odsiadującym karę w zakładzie karnym dla kobiet we Lwowie.

Kronika lwowska

— **Pogrzeb śp. Szwarcego,** który się odbył wczoraj, był imponujący. Był imponujący nieprzełicznymi tłumami publiczności, był imponujący powagą spokojem i zjednoczeniem wszystkich serc dla wspólnego oddania ostatniej postugi temu, który Ojczyznę tak bardzo kochał i tyle dla niej wycierpiał. Trumnę ze zwłokami śp. Bronisława Szwarcego wynieśli Sokoli na swych barkach z domu przedpogrzebowego a równocześnie wstąpił na balkon inżynier p. DREWNIAN, żołnierz z r. 1863 i w słowach z serca idących przypomniał cnoty i zasługi tego, którego wczoraj na wieczny składowaliśmy spoczynek. Pom. imieniem reprezentacyi miasta zęgnął d. Rutowski śp. Bronisława i pomiędzy innymi słowami tak mówił: „A w kazamatach i lochach Sybiru targła się dusza śp. Bronisława Szwarcego pytaniem, czyśmy niewinni, czy on nie winien porwania się do tej szalonej, nierówniej walki. I to kłanie się jego, to roztrząsanie sumienia, to jedna z najpiękniejszych chwil w życiu Szwarcego a i najpiękniejsza spuścizna po nim. On, co tyle wycierpiał, mógł powiedzieć — jam odpokutował swe winy, jam je okupił ciężką pokutą.“ Po tych przemowach połączone chóry akademickie i Echa zaśpiewały *Beati mortui* i począł się formować olbrzymi pochód pogrzebowy. Najpierw szła kapela narodowa, potem dwa plutony ochotniczej straży ogniovej, dalej grupa socyalistów ze swemi insygniami, dalej miejska straż akcyzowa, wszystkie cechy rzemieślnicze z 22 sztandarami, tow. polskiej młod. rękod. im. Kilińskiego, tow. „Eleuterya“, stow. „Wspólność“, stow. głuchoniemych „Na dzieje“ ze sztandarem, stow. Czytelnia i wzaj. pomocy służby i funke. kolejowych z sztandarem, stow. „Skała“ ze sztandarem, stow. „Gwiazda“ ze sztandarem, stow. kupców i młodzieży handlowej z berłem, kilka szeregów młodzieży szkół średnich a za tymi kroczył w ordynku zastęp amundorowanych Sokółów ze sztandarem, dale artyści teatru lwowskiego, delegaci T. S. L., wreszcie młodzież politechniki, wazehniecy i szkoły dublańskiej. Zakończył pochód delegacyi tow. uczestników powstania z r. 1863/4. Niesiono też mnóstwo wieńców.

Przed rydwaniem, zaprzężonym w trzy pary koni, szedł pastor ks. Pomykacz wraz z wikaryuszem.

Straż honorową obok karawanu pełnili przez całą drogę Sokoli a po obu stronach pochodu szli wyciągniętym łańcuchem studenci. Również i karawan zawieszony był wieńcami. Za trumną szli dzieci zmarłego: syn i dwie córeczki, potem radni miasta, urzędnicy wydziału krajowego, dalej tłumy nieprzejrzane i wreszcie pluton straży ogniovej Sokół zamykał imponujący pochód. Podczas pochodu przygrywała kapela narodowa marsze żałobne.

U wrót cmentarza młodzież zjęła trumnę i zaniosła ją na swych ramionach na wózek, kryjące mogiły żołnierzy z r. 1863. Nad otwartym grobem chóry akademickie, Echa i robotników odpisywały pieśń: „W mogile ciemnej“, potem wygłosił mowę pastor Pomykacz, imieniem parafy socyalistycznej p. Hudec, imieniem T. S. L. p. Bayger i imieniem parafy ludowej p. Wysuch.

Gdy grudi ziemi począł się już spychać na trumnę śp. Bronisława, kilkutyśięcny tłum odspiewał „Z dymem pożarów.“

Powaga żałobnego obrzędu i spokój nie zostały niczem naruszone.

W drodze powrotnej socyalisci, którzy szli zwartą masą, śpiewali swoje pieśni, ale doszedszy do pasażu Mikolascha, spokojnie się rozeszli.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We wtorek, dnia 23. bm. prof. dr. M. Raciborski. Rolnością ziem polskich przedhistoryczną i obecną (z obrazami świetlnymi). Zakład fizyczny uniwersytetu Długosza 8. — Początek o godzinie pół do 8-mej.

— **Pp. prezyd. Seforowicze** urządzili w minioną sobotę raut, który zgrupował w salonach ich wybitne osobistości miasta i kraju naszego. Ożywną rozmowę i wymianę myśli przepływały gry na fortepianie pań Ottawowej i Franzejowej, tudzież śpiew p. Mossoczego. Pomiedzy licznymi uczestnikami zabawy zauważono: namiestnika Potockiego, ks. arcyb. Teodorowicza i Szepetyckiego, komender. Fiedlera, A. hr. Gołuchowskiego, prez. Małachowskich, prez. Tehorznickiego, Korytowskiego i Pilata z rodziną, Emila hr. Potockiego, hrabianki Sapieżanki, radcę dworu Wierzbickiego, prez. Dylewskich z córką, Chamców, ks. Lubomirskiego z żoną, prof. Łukasiewicza i Gluzińskiego, radców dworu Korna, Dembowskiego i Laskowskiego, radcę Zaleskiego, star. radcę Pillara i Stögbauera, hr. Wiktorów Zygmuntoś. Jasińskich z rodziną, pp. Wikarskich z córkami, br. Schenków i br. Dormusa, dyrektorów Cholewickiego i Schächta, radców Franza i Ekielskiego, pp. Ulanieckich Szyszłowiczów, Domaszewskich, Poroczych, dyr. Bielańskiego, Steczkowskiego, Zielnickiego, radców Schiffnera, Łaskiego i dra Dawidowskiego i w. i.

— **Wiec przemysłowy** odbył się w sobotę wieczór w sali ratuszowej przy udziale bardzo licznie

zebranej publiczności pod przewodnictwem prof. Dzieńskiego. Referował pp. Szyroczynski Leon o węglu krajowym, p. Olaszewski o rozwoju przemysłu kraj. a dr. Battaglia o organizacyi przemysłu. Po ożywionej dyskusji uchwalono przedstawić przez referentów rezolucyę. Postanowiono kupować węgiel krajowy, pochodzący z Galicyi i z Królestwa polskiego.

— **Tow. Im. Kopernika** wybrało przewodniczącym dr. Raciborskiego a do wydziału czterech nowych członków, p. Lomnickiego, Niedzwiedzkiego, Nussbauma i Radziszewskiego.

— **Ushowane samobójstwo ezalęńca.** Dziś o godzinie 8 rano rzucił się z okna II. piętra na bruk umyślowo chory Józef Krzyżanowski, prywatysta. Właśnie przechodził tamteży jakiś nieznanego nazwiska zarobnik i piekarski parobek niosący na plecach kosz z pieczywa. Na nich to padł nieszczęśliwy, uderzając jednego ręką w głowę, nogami zaś zaczępił o kozę. To uratowało mu życie, odniósł jednak złamanie obu nóg. Bezprzytomnego odwozła stacya ratunkowa do szpitala powszechnego. Ci, na których padł Krzyżanowski, szczęśliwym zbiegiem nie odnieśli żadnej kontuzji

— **(g) Z izby sądowej.** Przed przysięgłymi rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw Julianowi Pazowskiemu, Wandzie Nowakowskiej i Katarzynie Lang oskarżonym o cały szereg kradzieży, popełnionych z początkiem wiosny i w lecie 1903 r. przez szajkę, której heroldem był osławiony Eichner. Wszyscy członkowie tej szajki nie są jeszcze wysłędzeni, a stojący dziś przed przysięgłymi odpowiadają za kradzież dnia 25. lipca u złotnika M. Goldberga, za kradzież dnia 28. lipca u p. Czermakowskiej, za kradzież dnia 30. lipca u dr. E. Lilliena, wreszcie za kradzież dnia 2. sierpnia u rady Piwockiego. Na rozprawie odczytano akt oskarżenia o 50 stronach, potem przewodniczący zarządził pauzę. Podczas pauzy wyprawowany z sali J. Pazowski pobit eskortującego go dozorcę, za co prokurator zaraz rozszerzył oskarzenie co do niego także o gwałt publiczny. Oskarżeni przysięgłymi odpowiadają wykrętnie i albo do niczego się nie przyznają, albo winę na innych zwalają. Rozprawę odroczone do popołudnia.

Eichner odpowiadać będzie przed sądem wojskowym.

Kronika krajowa.

— **W sprawie aresztowania oficerów,** majora Więckowskiego i innych, pisze *Kuryer stanisł.*: Sprawa więzienia majora obrony krajowej, Ferdynanda Więckowskiego, nie została przez ubiegły tydzień wyjaśnioną. Wszelkie twierdzenia o powodach aresztowania są oparte, jak dotąd, li tylko na domysłach, a ci, którzy o tem coś wiedzą, zechowują głęboką tajemnicę. Z tego atoli, co dowiedzieliśmy się do tej chwili, przypuszczac można, że rozchodzi się tu wyłącznie o brudne sprawy aserentunkowe, jakich dozwolano się wyżył oficerowie. Dowiadujemy się bowiem, że we Lwowie aresztowano kapitana obrony krajowej Achta, w Przemyślu pułkownika obrony krajowej Mikulego, a w Radowcach majora obrony krajowej Czorka. W tej sprawie przeprowadzone rewizyę w Czortkowie u niejakiego Dudia Frankla, który odgrywał rolę pośrednika przy nadzyciach aserentunkowych.

Binro korespondencyjne donosi z Wiednia: W ostatnim czasie zamieszko kilka dzienników doniesienie, że we Lwowie aresztowano oficera sztabu generalnego i uwięziono to łączono z popełnioną swego czasu kradzieżą aktów mobilizacyjnych. Jesteśmy urzędowo upoważnieni do stwierdzenia, że doniesienia te są myślone (naturalnie odnosi się to tylko do podejrzenia o szpiegostwo a nie do samego faktu aresztowania oficerów pod zarzutem nadzycy).

— **Kurs dla maszynistów,** prowadzących lokomotywy, odbędzie się w Krakowie przy państw. szkole przemysłowej w marcu i kwietniu (6. godzin tygodniowo). Zgłoszenia do 1. marca.

— **Stacya telegraficzna** otwartą zostanie dnia 1. marca na stacyi kolejowej w Grębowie.

— **W Przemyslu** wybuchł strajk piekarzy.

— **Z Tarnopolskiego** piszą nam: Polacy z Bereszowicy wielkiej powiatu tarnopolskiego byli dawniej bde opieki, nie mieli ani kościółki, ani księdza, chodzili do cerkwi, nieświadomie przyjmowali gr. kat. obrządek. Dopiero w r. 1898 stanął kościółek. Jednak w kościółku stałego księdza nie było i ciągle jeszcze do proboszcza trzeba było dwie mile chodzić, a kościółek najczęściej był zamknięty i Rusini śmiali się z biednych Polaków. Wreszcie kilka osób zwróciło się do p. Teodora Serwatowskiego z projektem przyłączenia Bereszowicy do parafy w Bucnowie. P. Serwatowski projekt ten poparł, a ks. arcybiskup Bilczewski przydzielił Bereszowicę wielką do Bucnowy. I odrazu w Bereszowicy wielkiej nastąpiła wielka zmiana. Co niedzielę i święta kościół nasz otwarty i zapelniony pobożnymi parafianami, a właściciele tej wsi gorliwie opiekują się kościółem i starają się o niego. Zawsze też najochotniej spieszą ludności z pomocą. Pani Janicka z córkami oddała ludność lekarstwami, a wrazie nędy ratuje zbożem i pieniędżmi. Panie te sprawiły ornaty i inne paramenty do kościółki, zaś p. Janicki opiekuje się dziećmi, zachodzi często do szkoły a przy egzaminie rozdaje nagrody z własnych fundusów. Opiekuje się także czystością polską i zasila ją książkami i gazetami. P. Gużkowski wreszcie daje ludności zarobek przy wyrobie dachówek, które nadto bezpłatnie rozdaje między włościan przagnąc, aby wszystkie dachy kryte były ogniotwórczym materiałem. Równie gorąco troszczy się o lud p. Bogusław Cieniński, który nawet kilka tysięcy pożyczł bez procentu na cele podniesienia ekonomicznego ludu i oszka długie lata na zwrot. Nie więc dziwnego, że lud podnosi się moralnie i materialnie.

— **Ze Złoczowa** piszą nam: W sobotę 20. bm. odbyło się posiedzenie tutejszego oddziału Towarzystwa gospodarskiego pod przewodnictwem p. Kazimierza Obyedynskiego. Obecny na posiedzeniu tem prezes Towarzystwa gospodarskiego, dr. Włodz. Kozłowski, przedłożył program prac komitetu Towarzystwa, poczem p. Oskar Schnell mówił wyczerpująco o cukrownictwie i kulturze buraków a p. Obyedynski miał wykład o oszczędzeniu nierogacizny przeciw pomorowi. Dłuższa dyskusya nad sprawą chowu koni i bytła zakończyła obrady, poczem wybrano delegatów na zgromadzenie doroczne Towarzystwa, zwołane na d. 3. marca.

— **W Krośnie** obchodzili w tych dniach 50-letni jubileusz kapłaństwa tamtejszy proboszcz, ks. Marcin Uzarski.

— **W Tarnowie** socyalisci przy wyborach do Kasy chorych ponieśli klęskę. Przeszła lista kompromisowa.

Kronika powszechna.

— **W Rzymie** wśród gości polskich bawił: Ks. Jerzwa Radziwiłłowa, ks. Maciejowa Radziwiłłowa, pani M. Zakrzewska z księstwem Tescza de Cuto, pp. Filikowskie Sobasney, hr. Konstantowa Przeważnicka, pp. Malinowscy, p. Kalm-Podolski z p. Sulatyckim i t. d.

— **§ Rzdaka zdobywcz.** Przed kilku tygodniami podczas polowania z obławą, urządzonego w dobrach Zyrgy w powiecie sieradzkim gub. kaliskiej, jeden z uczestników p. Czesław Popkalski, zastrzelił okaz w naszym kraju niezmiernie rzadki, bo grono-staję (Mustela erminea), oddany do wpychania z przeznaczeniem do zbiorów klubu łowieckiego w

Warszawie. Niezwykłość łupu podnosi i to, że zdaniem przyrodników fachowców grono-staję oznacza się czystością rasy, co pozwala wnosić, iż w okolicy znajdować się musiała para a może i gniazdo. Według objaśnień znanego przyrodnika-myślnego p. Sztolomana, był to w ciągu pół wieku drugi wypadek zastrzelenia grono-staję w obrębie Królestwa Polskiego; przed piętnastu laty upolował go pewien włościanin w lesie wilanowskim.

— **§ Emigracya japońska.** Jeżeli się uwzględni gęstość zaludnienia kraju, nie jest wielką. Wedle spisu z dnia 31. grudnia 1899 r. Japonia liczyła 44 milionów mieszkańców, czyli na jeden kilometr kwadratowy przypadało po 186 ludzi. Jestto bardzo dużo. Francya, bez kolonii, o 1/4 większa do Japonii, wedle spisu z r. 1901, liczyła 39 milionów mieszkańców, czyli po 117 ludzi na kilometr kwadratowy. Emigracya japońska w ostatnim dziesięcioleciu zmniejszyła się znacznie. W pierwszej połowie ostatniego dziesięciolecia liczba wyemigrowała doszła do 38,500, gdy w drugim pięcioleciu wynosiła już tylko 15,100. Liczba Japończyków, osiadłych w Korei, wynosiła w r. 1896—22,000, w r. 1899—16,000. Główny prąd emigracyjny zwraca się obecnie ku wyspom południowym, zwłaszcza ku Hawaj. W r. 1896 było tam 12,000 Japończyków obecnie jest ich już 60,000, czyli dwa razy więcej niż ludności białej. Od r. 1885—100,000 Japończyków wyemigrowało na wyspę Hawaj, odpowiadającą najbardziej klimatowi ich ojczyzny. Nie mogą się zaaklimatyzować na innych na wyspach Fidji umierają jak muchy, chociaż klimat ich kraju nie jest wcale ostrym Wszelako łatwiej znoszą chłód od goręca. Naprzykład w Kanadzie aklimatyzują się prędko.

— **§ Milion rubli** darował wielki koniuszy dworu rosyjskiego hr. Orłow-Dymidow na rosyjski Krzyż Czerwonny.

— **§ Demonstracya rosyjskie w Pradze.** Wczoraj przedpołudniem w Pradze w cerkwi rosyjskiej odprawiono nabożeństwo błagalne na intencyę armii rosyjskiej w obecności burmistrza i radnych (tłum ludzi zebrany przed cerkwia, powitał burmistrza i radnych okrzykami „Slawa“). Odezwały się też odosobnione gwizdania i protesty. Policya aresztowała trzech demonstrantów. Po nabożeństwie tłum przed ratuszem i konsulatem rosyjskim wznosił okrzyki „Slawa“ na cześć Rosyan. Przed Domem Niemieckim wznoszono obelżywe okrzyki. Kilku manifestantów aresztowano, część tłum chciał podążyć przed konsulatem amerykański, ale policya zamknęła ulicę tam wiodącą i rozprószyła tłum.

— **§ Cała politechnika do wojska.** W Tomsku z powodu zarządzonej mobilizacyi niemal wszyscy profesorowie, laboranci i studenci powołani zostali do służby czynnej, tak, że wykłady na politechnice zawiesić musiano.

— **§ W Paryżu** miało się odbyć 20. bm. w sali Procoppe'a przy ul. de l'Antienne Comédie zebranie Polaków, na którym miano rozważać dwa pytania: Czy wojna rosyjsko-japońska i jej skutki mogą mieć jaki wpływ na nasz los i czy Polska przestała już być czynnikiem politycznym w polityce międzynarodowej?

— **§ Admirał japoński Urin,** którego imię teraz zastępuje, jest uczniem austriackiej szkoły wojennej w Poli. Przybył tam w latach osmdziesiątych i chociaż nie zupełnie władał językiem niemieckim, uważano go za jednego z najzdolniejszych uczniów. Z właściwą Japończykom energią i wytrwałością śledził całemi nocami nad językiem niemieckim, aż wreszcie mógł korzystać z wykładów. Przedewszystkiem studiował naukę o torpedach i po sześciu miesiącach zdał egzamin z wreszciek gałęzi z wyszczególnieniem. W wojnie chińsko-japońskiej odznaczył się wielce jako dowódca eskadry torpedowej i zaraz na początku wojny kilka znacznych odniósł sukcesów. Ma obecnie lat 42. Dawni naukowcy jego w Poli mają go za nadzwyczaj zdolnego oficera marynarki, posiada bowiem oprócz rozległych wiadomości i gruntownego wyszkolenia, zimną krew i pogład bystry.

— **Proces adwokata.** We Wiedniu odbył się proces adwokata Zinnera, który miał liczne stosunki z Lwowem a nawet miał tu narzeczoną. Historia to, jakich wiele. Człowiek młody, zdolny — nie miał ochoty brać życia zbyt poważnie, wolał ucieg, a zabił się. Na zawie uniwersyteckiej, zaciągający się do jakiegoś burzszaszta, zamiast pracować i kształcić w sobie charakter, tracił noc na hulankach i nauzył się plę. Zdawszy egzamina, jako koncyent adwokata hulaszczego życia nie zaniechał a że dochoły na nie nie wystarczały, przeto zaczął się przeflizgiwać pomiędzy postanowieniami kodeksu karego. Wtedy już depuścił się u jednego z adwokatów nadzycy finansowg, które atoli puzeczone mu płatsem. Jako adwokatowi później kancelary „szła“ dobrze, ale życie i otoczenie lekomyślnie pociągając młodego człowieka w przepaść. Potrzebując nieustannie pieniędzy na hulanki, na kosztowne stosunki, naciągając napród brata, potem pieniądze pożycząc a gdy kredyt uknął, rozpoczęła się cała tragedia karłowatych „operacyi“: naruszenie depozytów, fałszowanie podpisów brata na wekslach, rozmaite oszustwa i długie lichwiarskie. Prawdziwie potworna galeryja wielkomięjskich pijawek lichwiarskich wyprowadził proces ten na widok publiczny. Jedni pożyczali na gruby procent z całą świadomością, że podpis na wekslach są sfalszowane, bo weksle, umożliwiające im oddanie sprawy prokuratorowi, wydawały pożyczającego na ich łaskę i niełaskę. Inni ubierali lichwę w formę sprzedaży klejnotów, fortepianu itd.; widząc bowiem, że klejnoty te powędrują niezwłocznie do zakładów zastawnych sprzedawali je „na raty“ za wygórowaną cenę i warowali sobie, że do chwili całkowitej spłaty ceny kupna — klejnoty pozostają ich własnością: na wypadek zatem, gdyby dr. Zinner na czas dłuższy „ceny kup“ nie uiścił, mogli go za skarżyli nie tylko o zwrot teje, lecz także o sprzeniewierzenie, powierzoną sobie bowiem własność cudzą użył na własne potrzeby. Jest to — jak rozprawa wykazała — jeden z najczęściej używanych sposobów do obejęcia ustawy o lichwie. przyzem miejsce kosztowności zajmują, jak podniósł przewodniczący trybunału, nieraz nawet — obcasy lub korki od szampana!

W takich rękach znalazłszy się, dr. Zinner nie mógł ujęć zagłady. Próbował ocalić się jeszcze przy pomocy bogatego ożenka, a gdy ten — jak akt oskarżenia się wyraził — „niegodny“ sposób ratunku zawiódł go w Bernie morawskim, sięgnął aż do — Lwowa (nazwiska interesowanych rodzin za ogólną zgodą utrzymano w tajemnicy). Ale i tutaj spotkał go ostatecznie zawód, gdyż związek prawie w ostatniej chwili się rozbił. Wówczas Zinner stracił głowę i otrzymałszy w swe ręce sześćset kilkadziesiąt koron, przysyłanych z Krakowa dla jednego z jego klientów, uciekł do Ameryki. Tam go zawrócono z powodu braku środków, a gdy wysiadł z powrotem w Anglii, aresztowano go na żądanie sądów austriackich i — z 38 h. w kieszce odstawiono do Wiednia.

Dr. Zinner, który w czasie hulaszczego życia mimo młodego wieku (liczy 38 lat) począł wpaść już w delirium tremens, — pod wpływem ostatnich przeżyć i kilkumiesięcznego więzienia przetrwał się i okazał podobno ochotę poprawy. W więźniu brał naukę religii rz. kat. i mówił, że zamierza po wyjściu z kazi przeżyć z wyznania żydowskiego na łone Kościoła, oraz poświęcić matkę dwójga nieślubnych swych dzieci

Sędziowie przysięgli uznali dr. Zinnera winnym sprzeniewierzenia i oszustwa, a trybunał zasądził go na 15 miesięcy więzienia.

— **§ Kości mamuta.** Pod Opatowem, w gub. radomskiej, przy poszukiwaniu piasku, znaleziono kilka ułamków kości mamuta w dole głębokości zaledwie dwóch metrów.

— **Zakatarzenie!** Wskutek ciągle zmieniającego się obecnie powietrza podlega prawie cały świat przeziębieniom i zakatarzeniom. Niestety, bardzo wiele osób, którym się wydaje, iż stoją nad poziomem środków leczniczych i przestrzegania higieny, lekceważą katar. Jestto bardzo nierozsądne zapatrywanie, gdyż zaniebanie kataru może przy niesprzyjających warunkach nader niemiłe skutki wywołać. Jakkolwiek nikt wyłącznie z powodu kataru nie umarł, jednakże liczne wypadki pociągają nas, iż zaniebanie kataru spowodować może bardzo łatwo zagrażające życiu komplikacye, a zwłaszcza u dzieci i u osób wających i często z tego powodu nastąpić może katar płuc, oskrzeli i tp. —

Dlatego też powinien każdy objaw kataru, a zwłaszcza owe najszerszej rozpowszechnione zakatarzenie, zaraz w pierwszym dniu swego objawu energicznie być traktowane.

Środkiem zwalczania kataru jest „FORMAN“ nowy eter przeciwkataralny, który na 73. zjeździe niemieckich przyrodników i lekarzy w Hamburgu był demonstrowany i przez powagi lekarskie kilkakrotnie jako wprost idealny środek przeciw zakatarzeniom uznany. „FORMAN“ jestto wytwór kondensacyjny z formaldehytu i mentolu. Używanie jego jest bardzo pojedyncze. Przy wytkiem zakatarzenia wystarczy wata formanowa, którą w matach ilościach tania nabyć można; przy silnym katarze atoli używa się z polecenia lekarskiego Formanu (w pastylkach), którego się za pomocą rurki szklanej wdycha. Właściwością „FORMANU“ jest to, iż środek prawie natychmiast usmierza ból głowy i sprawia ulgę w kanałach nosa. Skutek zdumiewający.

— **Rodzina,** pozostająca w starszym wieku w najoekropiejszej nędy z wnuczkami po zmarłej córce, błąde o wsparcie lub o pracę malarsko-lakierniczą. Przekonać się można o rozpaczeniem położeniu. Ulica Spadzista 1. 1. Marya i Stanisław Kapuciński.

Ze stowarzyszeń.

— **Walne zgromadzenie** członków i delegatów Związku katolickich towarzyszy i zakładów dobroczynnych odbędzie się 23. bm. o 5. popołudniu w lokalu Czytelnia katolickiej.

Prosty spoeób.

— Różnych sposobów używam, aby moje kaszanki były tuste — i ani rusz...
— Hm... a czy próbowałeś dawać im owies?

Z całego świata.

— **Wiedem 22. lutego.** Przedpołudniem szalała tu wczoraj bardzo gwałtowna burza. Wicher wiele osób na ulicy przewrócił, skutkiem czego było też dość dużo skaleczeń, w czem kilka ciężkich. Burza wyrządziła wiele szkód. zrywała z domów cegły i całe gzymsy, które spadając rzucały kilka osób zranitych. Popołudniu burza się nieco zmniejszyła.

Czy Austria się zbroi?

Mimo stanowczych zaprzeczeń ze strony oficjalnych sfer wiedeńskich, prasa włoska obciąża przy twierdzeniu, że Austro-Węgry czynią pospieszne przygotowania wojenne. I tak np. powążył *Corriere della Sera* zamieszczać korespondencję z Tryestu, że źródła autentyczne (*da persona bene informata*) donoszą, że Austria z samego początku wiosny wysłała w kraje bałkańskie 200 do 300 tysięcy wojska. Centralny zarząd wojskowy przystąpił już do najbliższych wypraw. Do portu dalmatyńskiego Metković (znajdującego się mniej więcej w połowie drogi morskiej między Splitem a Dubrownikiem (Raguzą)) dowozi wojskowość codziennie drogą morską, oraz koleją na Sarajewo, Mostar i Gabelę brzoń, amunicję i prowianty. Ku temu celowi przystawiono tam ogromne magazyny. Kilka wielkich młynów, między innymi tryesteński Girardelli, otrzymało wielkie zamówienia na mąkę; znaczne już zapasy już zostały dostawione do Metković. Nadto poczyniono wielkie zamówienia sułchów, jaj i konserw. Wreszcie donosi korespondent, że z końcem bm. wyjedzie przez Tryest pierwsza ekspedycja wojskowa, złożona z 30.000 żołnierzy.

Dienniki włoskie rozpoczynają się też obszernie o pospiesznym zbrojeniu się Włoch. *Giornale d'Italia* donosi, że w związku z tą sprawą są długie konferencje, które odbyli ministrowie: prezes gabinetu Giolitti, minister spraw zagr. Tittoni i minister wojny Pedotti. Nazajutrz Agencja Stefaniowa zaprzecza, jakoby wspomniana konferencja miały się odbyć, gdyż ściśle i serdecznie stosunki między gabinetami rzymskim i wiedeńskim wykluczają wszelkie środki zapobiegawcze i przygotowania wojenne, o których donoszą niektóre dienniki włoskie.

Ruch artystyczno-literacki.

Wykład dra Bohrzynskiego. W krakowskim towarzystwie prawniczym i ekonomicznym miał onegdaj wykład dr. Michał Bohrzynski na temat reformy galicyjskiej z roku 1868, która stoi dotychczas jako program kraju. Wykład dra Bohrzynskiego ograniczył się do jednego rozdziału drukującej się książki a mianowicie do przedstawienia historyi reformy galicyjskiej. Z wielkim upragnieniem i ciekawością wyglądaliśmy wydania tego dzieła, tem potrzebniejszego obecnie, gdy sprawa rozszerzenia autonomii kraju jest niemal na porządku dziennym.

Paul Butterfly, nowa dwuaktowa opera J. Pucciniego, zaczerpnięta jest z dzieł miłośnicy japońskiej gejszy z amerykańskim oficerem marynarki Pinkertonem. Ten urodził gejszę, przezwana z powodu wesołości „Panią Butterfly” (Motyl) i opuszcza ją w końcu. Libreto jest wzięte z amerykańskiej nowelki Lutter-Longa.

Dwutygodnia katechetycznego i duszpasterskiego nr. 4. zawiera: Od potopu do Abrahama. 2500—2100 przed Chrystusem. (E. n.). Ks. dr. Jan Bernacki, kanonik katedr. — Egzorta o pokusach na niedzielę I. Postu. — Szkice katechiz na tle „Małego Katechizmu salcburskiego” — Służenia u żydów. Ks. Biskup Ruszkiewicz. — Wady w organizacji szkolnictwa ludowego. — Nasze braki. Ks. R. T. — Poradnik katechetyczny i duszpasterski. — Z liturgiki. — Kronika kościelna. — Recenzje. — Obrazki z „Promienia”. — Miscellanea — Wiadomości deozeyalne.

Repertuar teatru lwowskiego miejskiego.

We wtorek „Luiza” opera G. Charpentiera. We środę „Mój dziesiąty” komedia Am. Janvier de la Motte.

We czwartek „Trubadur” opera Verdiego. W piątek „Luiza” opera G. Charpentiera.

Filharmonia.

We czwartek 25. bm. koncert śpiewaczki Maryi Syjakówny i pianistki Kamilli Schwandówny. Dnia 1. marca koncert Floryańskiego i primadonny warszawskiej p. Luzzówny.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek „Interes przedewszystkiem” Mirbeau. W środę „Sen nocny letniej” Szekspira. We czwartek Dwór we Władowicach” Przybylskiego.

W piątek teatr zamknięty. W sobotę premiera Eros i Psyche” Żuławskiego. W niedzielę popołudniu „ty marnotrawny”, wieczór „Eros i Psyche”.

Coloseum w pasażu Hermanów, przy ulicy Słonecznej. Codziennie o godzinie 8 wieczorem wspaniałe przedstawienie. W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4 popołudniu i 8 wieczorem. Co 1. i 15. każdego miesiąca nowy program. Bilety są wczesniej d. nabycia w biurze dzienników Płohna, ul. Karola Ludwika 9.

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą.)

— W Krakowie odbyło się walne zgromadzenie tow. demokratycznego. Po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów do wydziału, p. Rotter referował sprawę reformy statutu miejskiego w Krakowie. Mowca postawił socjalistyczną rezolucję, domagającą się znieślenia kurji wyborczej i utworzenia ogólnego koła wyborczego, któreby wybrało 72 radców miasta. Prócz tego utworzona być ma kura powszechnego głosowania dla wszystkich pełnoletnich obywateli, przynajmniej od roku w Krakowie zamieszkałych, a niemających głosu w ogólnem kole wyborczem. Kobiety mogą głosować osobicie. Rezolucję jednogłośnie uchwalono i postanowiono sprawę poruszyć w r. m. Krakowa.

— Aresztowano w Krakowie Ignacego Kołędę, byłego sekretarza gubernialnego z Królestwa, zbiegłego stamtąd a poszukiwanego za oszustwo i sprzeniewierzenie. Kołęda będzie oddawiony do Królestwa.

Z POZNAŃA.

(Telegrafem i pocztą.)

— W Poznaniu odbyło się dotychczas zebranie Banku przemysłowców, najstarszej poznańskiej polskiej instytucji finansowej; przewodniczył adwokat Adam Woliński. Dyrektor Więckowski wykazał z każdym rokiem pomyślniejszy rozwój instytucji. Zysk za rok ubiegły wynosił 203.781 mk. Uchwalono rozdział zysku i uzupełnienie wyborami radę nadzorczą. — Wczoraj odbył się w Poznaniu liczny ogólny zjazd kupców polskich w Domu katolickim. Uchwalono połączyć się w jeden wspólny związek i wybrano zarząd związku.

Z WARSZAWY.

(Pocztą.)

— Warszawski *Kur. polski* pisze: Bandy agentów, werbujących do emigracji za morze, ujawniają się po miastach prowincjonalnych, nie tylko wyszukując niemiołnierzy ławowiernych, ale nado naradzając ich na śmierć, kalectwo i uwięzienie. Zwłaszcza na pograniczu w Złoczynie i Okopach zuchwałości ich niema granic. „Naganiaciami emigracyjnymi” gąbiarzą swym ofiarom pakunki, grosz ostatni, bijąc ich i grofą nożami. W ostatnich dniach policja wy-

łowiła w Wierzbolowie i Kibartach aż sześciu takich „płaszczków”, których wystano na Syberję. Niemsty, to jeszcze nie wszyscy.

— W niedzielę 21. b. m. odbył się miało w Warszawie przedstawienie wokalno-instrumentalne dla powożan, urządzone staraniem Jener. Czerkowskiej. Na przedstawieniu tem miał być wygłoszony przez panią Lude-Zmurko wiersz, napisany na tę uroczystość przez poetę Ela (K. Laskowskiego).

— Senzacją na bruku warszawskim jest proces p. Emilli Blochowej i jej córki, Marii Kościelskiej, Aleksandry Weysenhoffowej, Emilii Hołtyńskiej i Janiny Kostaneckiej przeciw synowi względnie bratu Henrykowi Blochowi o uznanie go za marnotrawcę i wzięcie pod kuratelę. Rodzina dowodzi, że Henryk Bloch w ciągu dwóch lat wydał przeszło półtora miliona rubli, z czego potowa poszła na różne przedsiębiorstwa. P. Henryk Bloch zaś twierdzi, że nie nie roztrwonił, że nawet nie stracił na swoich spekulacjach, przeciwnie przyniosł mu one w przyszłości milionowe zyski. (Tej nadziei zdaje się zadowalać kłam wiadomości, którą notujemy w dziale ekonomicznym o bankrutwie przedsiębiorstwa Henryka Blocha t. z. karaskich). Wyrok sądu zapadł 25. bm.

— W sobotę odjechało z Warszawy przeszło 60 lekarzy na posterunki na Dalekimi Wschodzie. Przenieszeni zostali do rozporządzenia wojskowych inspektorów lekarskich w Czycie, Charbinie i Władawostoku. Kilku otrzymało delegację do Turkestanu, dwaj na Sachalin.

Ostatnie wiadomości.

Z Su cz a w y donoszą nam: Echa walki sejmiku bukowskińskiego posły w narod. Ostawiony posłom Onciul agitacja swoją podburza lud wiejski tak, że stała się rzecz niezwykła: We wai Stoince pod Su cz a w a stawała przeciw sobie wrogo zwolnienicy p. Onetula i p. Flondora; walka odbyła się wprawdzie na brzoń tępa, bo kołami z płota dworskiego, który doszczętnie rozebrano, niemniej jednak powołała w następstwie, bo jednemu zapaśnikowi wybito obie szczerki „z przynależnościami” — kilku jest ciężko rannych a kilkadziesiąt ciężko pobitych. Ciekawym jest szczegół, iż obwinieni obciążają sędziemu śledczemu raz koło razu: że „widzi teraz już nie wolno” i że nauczył ich tego pan... poseł Onciul.

Telegramy i telefonaty.

Delegacye.

Wiedeń 22. lutego. Węgierska delegacja przyjechała dziś wtrzęciem czytania budżet ministerstwa spraw zagranicznych i rozpoczęła dyskusję nad budżetem wojskowym.

Wrzenie na Bałkanach.

Tryest 22. lutego. Rząd zgromadza w Tryescie, Rjece i Kotorze wielkie zapasy materiałów wojennych.

Z Serbii.

Belgrad 22. lutego. Belgradzkie Nowiny donoszą z źródła autentycznego, że sprawa serbskich oficerów już w najbliższym czasie załatwiona będzie stosownie do życzeń Europy.

Wojna rosyjsko-japońska.

„Neutralność”.

Czas w dłuższym artykule omawia stanowisko mocarstw w sprawie wojny. Znaczący, że pasywna gospodarka biurokracji rosyjskiej, jej kradzieże, przekupstwo połączone z zaniedbaniem zgotowały Rosji początkowo niepowodzenia, — zauważa, iż wielka czułość Francji dla Rosji przemieniła się w trzęsły sąd polityczny i troskę kapitalistyczną. Neutralność tedy Francji będzie politycznie straszną a ze względów pieniężnych przychylną dla Rosji. Neutralność Anglii jest i będzie dla Japonii przychylną, czego dowodem, że pozwoliła, aby rząd japoński sprowadził jej inżynierów i oficerów marynarki, niby to pod pozorem napraw a oni brali udział i w czasie ataku na Port Artura. Neutralność Stanów Zjednoczonych możnaby nazwać zagadkową a choć ze względu na Filipiny niebezpieczniejszymi powinny być im wydawać żołci, to jednak zdają się sprzyjać więcej Japonii a dla Rosji są ożywieni niechęcią. Niechcąc tę wydawali żydzi, którzy w Stanach Zjedn. rząd wiodzą a na Rosji chcą się zemścić za Kiszyniew. Rosya musi być przyjemnie zdziwiona przychylnym zachowaniem się Niemiec a raczej rządu niemieckiego, który wie, że korzyści z tej wojny jemu przedewszystkiem w udziale przypadną. Neutralność Niemiec jest więc w tej wojnie — zadowolona. Przymierze zachodnie Francji, Anglii i Włoch jest dziś więcej niż wątpliwem — natomiast prawdopodobniejszem jest po wojnie trójcesarskie przymierze. Wobec tej możliwości neutralność Austro-Węgier będzie oczekującą.

Japonię tak charakteryzuje autor wspomnianego artykułu: Wzięła ona swoją morską organizację od Anglii, wojskową od Niemiec, szkolną od Anglii i Niemiec, administracyjną od Francji, parlamentarną od Prus, dworską i policyjną od Austrii. Jaka jest istotną siłą to połączenie różnorodnych europejskich urządzeń, zaszczytujących na starej azjatyckiej cywilizacji — okaże obecna wojna i jej następstwa.

Z Warszawy i Petersburga.

Z Warszawy piszą do *Dzienn. pom.*: Gdyby nie plac rozmaitych spekulantów na giełdzie, gdyby nie czapki baranie z obwisłymi na twarz kłudami u żołnierzy, przetrwałoby na daleki Wschód i gdyby nareszcie nie dodatki nadzwyczajne do gazet, niekiby nie poznał, że Warszawa znajduje się bądź co bądź w granicach państwa, prowadzącego w tej chwili tak ciężką, niebezpieczną a niepewną co do wyniku wojnę. Wszystko powróciłoby do normalnego stanu, a że od kilku dni deszcz pada na przemian ze śniegiem, więc na ulicę wychodzi ten jedynie, co musi.

Akcya wojenna zaczyna się wlec. Ogromne, pustynne przestrzenie Korei i Mandżurji wymagają długich marszów i pracowicie obmyślanych przygotowań, zanim dojdzie do zetknięcia się ścierających z rozmaitych stron sił wojennych. Ciekawo więc wrażeń pocejka jeszcze trochę.

Aż do tej pory będziemy się musieli zadowalać depeszami o rozmaitych entuzjastach w przerożnionych stronach imperium, o składkach itp. W Warszawie mamy też przykłady „składek patriotycznych”. Oto naczelniczy biur instytucji rządowych, jak np. państwowych kolei żelaznych, oddziałów ministerstwa itp. rozsyłają do każdego wydziału lub stacyi przygotowaną naprzód listę osób, dla złożenia deklaracji, jaką wydział ten zobowiązuje się dać składkę na cele wojennostanitarne. Kiedy już lista będzie kompletna, odesłana zostanie do władzy właściwej, a ta zredaguje zaraz telegram, w którym zestawia się trzy frazesy o: „patriotycznym zapale”, o „ubóstwianym monarsze” i o „wielkiej Rosji” — w jedno, wedle szablonu wiernopoddańczego ułożone zdanie szematyczne — i jest bardzo pięknie. Bo wszystko, co się w Rosji dzieje urzędowo, w pokoju czy wojnie, w społeczeństwie lub niespołeczliwych okolicznościach, musi posiadać cechę oficjalnego kłamstwa, które za pomocą raz na zawsze ustanowionej formuły, pokrywa obudnym pozorem rzeczywistość prawdę.

Cenzura, jako najdzielniejszy środek do ukrywania prawdy, nie przynosi istotnej korzyści ani carowi, ani ojczyźnie, ale jest po prostu instytucją, wypływającą z zasady czynownictwa, a obmyślana znów tylko na korzyść czynowników. Dzięki jej, tak samo zbrodnia stanu byłoby pisać naprzód i mówić otwarcie, że flota i armia rosyjska są administrowane przez złodziejską intendaturę jak nie wolno np. donosić naszym piśmow. prowincjonalnym o tem, że w tej a w tej gubernii są złe drogi, a warszawskim, że sprawa szaleństwa Damskiego ujawniła nakoniec w całej nagości niedołęstwo i tchórzliwość naszej policyi. Na to wszystko wymyślono cenzurę. Jej zadaniem: tam nie dopuścić do odkrycia złodziejstwa intendatury wojskowej, tu do napiętnowania niesumienności komisarza drogowego, naczelnika powiatu, lub gubernatora prowincjonalnego, tu nareszcie połości policyi warszawskiej. Wszystko to można sprowadzić do jednego mianownika, do jednej ogólnej zasady, do jednego koła błędnego, w którym złodziejstwo jedzie na złodziejstwie i złodziejstwem pogania.

Powiadają, że na konsulacie angielskim znalezione angielskie insygnia państwowe zanieczyszczone — i że tego dopuścić się mieli studenci rosyjscy w nocy. Ponieważ tego nie widziałem i ponieważ wszelkie podobnego rodzaju oznaki patriotyzmu nie mają żadnego znaczenia, przynosząc tylko ujem sprawcom, więc mniejsza o to, czy ta pogłoska jest prawdą czy nie — wraz z innymi na podobny temat rozsiwianymi wieściami.

Z Petersburga piszą do *Dzienniki Pozn.*: Miłość ojczyzny najłatwiej się wtedy przyjmuje, jeśli się ją szczepi jako hasło bojowe. Skoro sam car obwieścił, że „wróg zachwyla” napadł na Rosję, napadł „zdradziecko” — cała Rosya wojskowa, urzędnicza, inteligentna, klerykalna, chłopiska stoi jak jeden mąż i czeka na rozkazy cara. Taką była Rosya dawniej i taką jest dziś, mimo występujących objawów antyrządowych, mimo szerokiego rozmachowi liberalizmu, rewolucjonizmu, socjalizmu, anarchizmu, pomimo wszystkich zmian razem wziętych. Ież to już razy rosyjskie izmy zbudziły Europę, zbudziły niewinnie a ileż razy nas zbudziły krwawo! Już zdawało się, że rumak miedziany, wiozący „cara w todzie Rzymianina”, skaczący „aż na sam brzeg skały, spadnie i prysnie w kawały... i oż? „Od wieków stoi, skacze, lec: nie spada”. Pamiętajmy o tem.

Tymczasem koło wypadków na dalekim Wschodzie wartko się toczy. „Sława Bohu — sława Wam — Izmail wzięt — ja tam” — tak niedgdy raportował krwawy dla Polski Suworow niemniej krwawej carycy. Podobnym lakonizmem odznaczają się raporty na miasteczka Aleksiejewa, lecz treść ich mniej radonna. Po walce pod Czemułpo, gdy nadeszły depesze zagraniczne o tej bitwie dość sprzeczne, kiedy publiczność laknęła wprost wieści urzędowych, na rogach ulic Petersburga przylpiono ostatnią depeszę Aleksiejewa tej treści: „Donoszę najpodaniej Waszej C. M., że w ostatnich dniach stan rzeczy pozostaje bez zmiany”.

Rzecz prosta, że nastroj społeczeństwa jest wysoce naprężonym. Przedstawiciele prasy ułożyli depeszę do namiestnika, zakli najęca go imieniem wszystkich „russkich ludzi”, aby się zlitował i nadsyłał wiadomości częstsze i obszerniejsze. Spólnili się jednakże. Linij telegraficzną Petersburg — Port Artur dla komunikacji prywatnej właśnie zamknięto i telegramy nie przyletują.

Kraj donosi, że w Warszawie zawiązał się komitet obywatelski, mający na celu zorganizowanie pomocy lekarskiej dla rannych na polach bitew dalekiego Wschodu. Redakcyja *Kraju*, wyrażając przekonanie, że społeczeństwo polskie poprze tę akcyę miłosierdzia, zwłaszcza, że na polach bitwy popłynę krew nasza strugą — złożyła na ten cel 500 r. i otworzyła składki.

(Telegramy „Gazety Narodowej”.)

Petersburg 22. lutego. Ukaz carski zamianował Kuropatkina komenderującym generałem czynnej armii mandżurskiej, zwalając go z urzędu ministra wojny.

Petersburg 22. lutego. Z Portu Artura donoszą: Na rozkaz namiestnika Aleksiejewa będzie utworzony korpus ochotników do obrony fortecy. Ochotnicy strzelcy otrzymają od państwa broń, pożywienie i w razie potrzeby także odzież. Na horyzoncie pokazują się od czasu do czasu japońskie okręty. Japońskie okręty mają jeszcze ciągle przebywać na rosyjskich wodach. Jak tu sądzić, Japończycy środki żywności, przeznaczone dla Portu Artura, absolutnie uważają za kontrabandę wojenną. Po bitwie d. 9. bm., jak się zdaje, Japończycy wzięli za zadanie, zmusić Port Artura przez blokadę do poddania się.

Pierwsze starcie na lądzie.

Petersburg 22. lutego. Onegdaj zaatakowała pikieta kozaków na terytorium koreańskim mały oddział japoński i wzięła go do niewoli. Znalezione przy nich mapy i dokumenty. Było to pierwsze spotkanie się nieprzyjaciół na lądzie. Koreańczycy zachowują się wobec Rosyan zupełnie przyjaźnie.

Petersburg 22. lutego. Jenerał Pflug telegrafuje z Portu Artura: Położenie bez zmiany. Przejście przez rzekę Jalu po lodzie poniżej Szahen-si niemożliwe. Sotnia kozaków, która maszerowała w pobliżu Wiszu, wzięła do niewoli majora japońskiego Ta czu-aru z pięciu żołnierzami i dwoma cywilnymi. Późniejsze doniesienia o nieprzyjacieli brzmia sprzecznie.

Stanowisko mocarstw.

Londyn 22. lutego. *Morning Post* donosi z Czufu: Oczekują tu przybycia eskadry amerykańskiej. Obawiają się nieporozumienia z Niemcami, które domagają się pewnych wyłącznych praw w prowincji Szan-tung. Amerykanie zamierzają wysadzić na ląd żołnierzy.

Parý 22. lutego. W Kołach politycznych zaczynają coraz bardziej wierzyc w możliwość w konfliktu rosyjsko-amerykańskiego.

Londyn 22. lutego. Ambasador rosyjski w Londynie hr. Benkendorf wyjeżdża dziś do Rosji.

Odjazd ambasadora Benkendorfa wywołuje wielką sensację. Krążą pogłoski o całkowitem odwołaniu go z Londynu. Sam hr. Benkendorf motywuje wyjazd chęcią pożegnania przyjaciół, odjeżdżających na Daleki Wschód.

St. Sebastian 22. lutego. Cztery pułki hiszpańskiego wojska stoją w pogotowiu do odejścia na Baleary. Rozporządzenie ministra wojny, Linareza, nakazuje powołanie wszystkich urlopowanych żołnierzy i zatrzymanie żołnierzy, którzy mieli d. 1. marca pójść na urlop. (Doniesienia o jakiejś akcyi na wyspach hiszpańskich morza Śródziemnego są na razie niejasne. Prawdopodobnie chodzi tu o zamiar Hiszpanii zabezpieczenia portów, które leżą przy głównej linii komunikacyjnej morza Śródziemnego).

Parý 22. lutego. *N. J. Herald* donosi z Czufu: Wojenne okręty Stanów Zjednoczonych „Wilington” i „New Orleans” odpłynęły wczoraj niespodziewanie na południe. Powiadają, że w Szangaju zaszedł wypadek, będący prawdopodobnie w związku z wojną. Okręt wojenny „Annapolis”, którego oczekiwało w Czufu, odpłynął również do Szangaju.

Londyn 22. lutego. *Standard* donosi z Tokio: Długi pobyt rosyjskich okrętów wojennych w Dżibuti omawia tutejsza prasa z oburzeniem jako fakt, nie dający się pogodzić z neutralnością Francji.

Bombaj 22. lutego. (Biuro Reutersa). Rosyjski pułkownik Kornilow odjechał do Quetta. Nie dano mu pozwolenia na odjazd do Chaman na granicy afganistańskiej. Stojąca obecnie na kotwicy przed Dżibuti rosyjska eskadra składa się z pancernika, 8 krążowników, 1 kanonierki i 11 statków do robienia torpedowców.

Chiny.

Port Artura 22. lutego. Według wiadomości ze źródeł chińskich, w portach chińskich panuje gorączkowa działalność.

Londyn 22. lutego. Donoszą tu z Pekinu: W portach chińskich panuje ruch niezwykły ożywiony i wre w nich pracą gorączkową. Powodem tego jest zarządzenie rządu chińskiego, aby wszystkie porty utrzymywać w stanie ciągłej obrony.

Petersburg 22. lutego. Nieliczne doniesienia potwierdzają, że wojska juan-czikaja wysłane zostały do Osin hu-fu i Gantszi.

Szangaj 22. lutego. Biuro Reutersa donosi: Wskutek nalegania japońskiego konsula wydał taaż stojącej w tutejszym porcie rosyjskiej kanonierce nakaz, aby do oznaczonej godziny wyjechała z portu. Kanonierka nie usłuchała tego nakazu.

Port Artura 22. lutego. (Ros. Ag. tel.) Doniesienie Biura Reutersa o napadzie japońskich torpedowców w dniu 14. lutego na Port Artura jest z upełnieniem nieprawdą i w. Usiłowania Japończyków, by taki atak wykonać, udaremniła burza i zawieja śnieżna, przyczem Japończycy nawet ponieśli szkody.

Krążownik „Nowik” naprawiony już opancił doki. Z Pekinu donoszą: Posłowie Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec i Włoch wręczyli posłom japońskiemu i rosyjskiemu wspólną notę, w której wyrażają życzenie, aby wojna ograniczyła się na Mandżurję i nie przenosiła się na terytorium chińskie.

Aden 22. lutego. Biuro Reutersa donosi: Gdy angielski pakebot „Mongolia” 460 mil na północ od Adenu spotkał się wczoraj popołudniu z rosyjskim pancernikiem i czterema okrętami dla chwytania torpedowców, próbował jeden z nich schwytać „Mongolię”, lecz bez skutku, pozem cała eskadra rozpoczęła pościg za „Mongolią”. Nie dogoniono jej. Gdy eskadra zasygnalizowała „stoj”, „Mongolia” zatrzymała się. Po bacniejszej obserwacji dała rosyjska eskadra następujący sygnał: „Proszę wybaczyć”. Eskadra myślała widocznie, że ściga okręt japoński.

Londyn 22. lutego. Korespondent Biura Reutersa donosi z portu Artura, że pozostało tam zaledwie 30 proc. mieszalców a i z tych wielu jeszcze chce uciec. Rosyjanie powiadają, że miasto zaopatrzone jest w żywność na 2 lata. Jedenaście pułk przybyło do Taszczas. Skoro pułk dziesiąty przybędzie do Kiaochan, dziesiąty do Laicheng a dwunasty do Liaujang, ma się rozpocząć z tych miejscowości równoległy marsz ku rzecze Jalu. Tymczasem przygotowuje general Flug (Eflug) obronę kolei i zatoki Liaoting. Wiele artylerji jest w drodze z Rosji do Azji wschodniej.

Petersburg 22. lutego. Były poseł rosyjski w Seouł, który przybył do Szangaju, przesyła telegraficznie opis bitwy pod Czemułpo, zgodny po większej części z opisem, ogłoszonym przez Japonię. Poseł podaje w końcu jako stwierdzony fakt, że jedna japońska łódź torpedowa zatęgnęła wskutek rosyjskich strzałów, że japoński krążownik „Asama” musiał zaprzestać ognia, że wreszcie japoński krążownik „Takacziho” później zatonął a „Asama” kazał 80 zabitych i rannych przynieść na pokład okrętu przewozowego.

Dział ekonomiczny.

β Schodnica. Bada zawiadowca Towarzystwa „Schodnica” na przedłożony walnemu zgromadzeniu dnia 15. marca następujący bilans: Po odpisaniu 1,547.262 k., pozostaje czystego dochodu 203.350 k. Dywidenda 10 k.

β Taryfy naftowe. Kolej północno-zachodnia i towarzystwo kolei państwowych podwyższyły taryfy naftowe począwszy od 1. marca.

β Pierwsze wielkie bankructwo z powodu wojny rosyjsko-japońskiej. Dom bankowy „Henryk Bloch” w Petersburgu, który wskutek zajęć na dalekim Wschodzie poniósł straty na kilka milionów rubli — ogłosił niewypłacalność.

Z rynków towarowych.

Bank rolny w Lwowie. Dnia 22. lutego. Ceny za 50 kilogramów: Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8-40 do 8-70, pszenica nowa 0-00 do 0-00, żyto gotowe 8-40 do 8-70, nowa 0-00 do 0-00, owies obrotowy gotowy 5-40 do 5-75, nowy 0-00 do 0-00, jęczmień pastewny 5-00 do 5-25, jęczmień browarny 5-50 do 6-00, rzepak 9-50 do 9-75, rzepak nowy 0- do 0-00, groch pastewny 5-75 do 6-25, groch do gotowania 7-50 do 11, wika 5-30 do 5-75, bobik 5-50 do 5-75, hreczka 0- do 0-00, kukurudza nowa 5-90 do 6-25, stara 0-00 do 0-00, chmiel za 56 kilo od 220 do 250, koloniasa czerwona 65- do 75-00, biała 65- do 80-00, szwedzka 60- do 80-00, tymotka 22-00 do 25-00. Spirytus leco za 50 litrów gotowy 20-50 do 20-75 paritas Iarnopol eskumtyngentowy 15-50 do 15-75.

Budapest 22. lutego. Kurs w koronach i po 50 kigr. Notowane pasażerów na kwiecień 9-07 do 9-08, na październik 8-76 do 8-77, żyto na kwiecień 7-14 do 7-15, na październik 7-13 do 7-14, owies na październik 5-95 do 6-00, na kwiecień 5-98 do 6-00, kukurudza na październik 0- do 0-00, kukurudza na maj 5-50 do 5-60, na lipiec 5-70 do 5-71, rzepak na sierpień 11-40 do 11-50.

Oferty: mienne. Chęć kupna: rezerwowana. Usposobienie: silne. Stan powiewa: pięknie.

Wiedeń 22. lutego. Kurs w koronach i po 50 kigr. Notowano: pszenica cisańska 9-55 do 9-55, żyto słowackie 7-15 do 7-15, jęczmień morawski 0- do 0-00, kukurudza na maj 5-95 do 6-05, owies węgierski 6-15 do 6-40, rzepak 11-80 do 11-90, rzepak na sierpień-wrześień —, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —, do —.

Z rynków pieniężnych.

Berlin 22. lutego. Zaukniecie giełdy. Banknoty austriackie 85-35 (podług obliczenia procentowego) Spirytus —, Austriackie kredyty 000-00, Disc. Commanpit. 000-00.

LOSY.

Wiedeń d. 22. lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredytow. s obli. proc. z r. 1889 3%, 290-00, Austr. zakł. kredyt. z obli. proc. z r. 1889 3%, 282-00, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. 4%, 287-00, Uregulow. Dunaju z 1880 100 zł. 5%, 000-00, Weg. Banku hipotecznego po 100 zł. 4½, 280-00, Pożyńska serbicka premowa po 100 fr. 2½, 84-00, Turckie oblig. rem. kulej. po 400 fr. 111-25; b) bezprocentowe: Budapesteńskie (Bazyliska) 5 zł. 20-50, Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu po 100 kor. 450-00, Clary 40 zł. 168-00, Pożyńska m. Insubru 20 zł. 81-00, Losy m. Kra. kowa 20 zł. 80-00, Pożyńska m. Lubiany 20 zł. 65-00, Ofen 40 zł. 150-00, Palfy 40 zł. 161-00, Czerwonoga krysza austr. sow. 10 zł. 50-00, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37-50, Losy fund. aereks. Radofla 10 zł. 65-00, Salma 40 zł. 225-00, Pożyńska Salburgska 20 zł. 77-00, Pożyńska

SILA WOLI.

Powieść
Grant Allen'a.

(Ciąg dalszy).

Gdy woźnica zaciął konia, po nagłym drgnięciu jednego z przednich zrozumiałam, że zdążyłam wymknąć się jakimś reporterowi.

W kasie kolejowej kupiłam bilet pierwszej klasy do Edynburga. Na peronie czekał maharadża ze swoją świtą; książę powitał mnie uchyleniem kapelusza, ale trzymał się z daleka, bystrym wzrokiem tylko wodząc za mną, gdy wchodziłam do wagonu. Harold w swoim przebraniu nie zwracał na siebie uwagi, publiczność przyglądała się ciekawie tylko indyjskiemu kłeciowi, czyniąc nad nim spostrzeżenia. Maharadża był znaną na bruku londyńskim osobistością i chodził zawsze w otoczeniu służby.

Usiadłam w przedziale damskim. Gdy pociąg miał już zjechać, Harold zszedł tam niby przypadkiem.

— Czy odosobnienie takie uznajesz potrzebem? — zapytał, nie poruszając prawie ust i nie patrząc w moją stronę.

— Niewątpliwie — odpowiedziałam.

Wracaj do Partaba i nie zbliżaj się do mnie, aż stanie w Edyburgu. Niebezpieczeństwo groźne; policja lada chwila wpaść może na twój ślad i zatrzymać nas w pół drogi. Stanowiliby to niepożądaną do naszego ślubu przeszkodę.

— Słusznie mówisz, Lois — odparł — ty zawsze masz słusność.

Niewypowiedziane przykrą była dla mnie droga, samotna w przedziale damskim podróż, ze świadomością, że Harold znajduje się tak blisko, a jednak trzymać się musimy zdaleka od siebie. On miał przy sobie wiernego, życzliwego mu maharadżę, niedopuszczającego doń zbyt czarnych myśli; mnie w osamotnieniu trapiły obawy i przypuszczenia najstraszniejszych nieszczęść, jakie zeszła na nas spadocha się niebu. Zdawałam sobie jasno z tego sprawę, że gdyby nie powiódł się plan nasz, przedsięwzięta podróż uważana będzie przez wszystkich za ucieczkę i powiększy ciężką na nas podejrzliwość.

Należało tedy koniecznie dotrzeć do Szkocji, i aby po ślubie Harold oddać się mógł sam dobrowolnie w ręce władz miejscowych.

W Yorku zauważyłam z przerażeniem, że człowiek skromnie ubrany, z podejrzaną miną detektywa, zaglądał niby od niechcenia w okna każdego wagonu. Wnosząc z wyrazu jego twarzy, byłam pewna, że to śpiący. Przypatrywał mi się długo na pozór obojętnie, a potem badawczy wzrok utkwił w przedział, zajmowany przez maharadżę ze świtą. Gdy książę wysiadł, jego głównie śledził wzrokiem

nie zwracając uwagi na towarzyszących mu ludzi. Uspokoilo mnie to trochę, bo nasunęło przypuszczenie, że ja i maharadża byliśmy przedmiotem czynnej pieczy policji, jako osobistości występujące w procesie, że nie domyślał się, iż Harold przywdział strój Hindusa.

W Newcastle ujrzałam tego samego detektywa z rękami w kieszeni, chodzącego wzdłuż wagonów; podobnie czynił w Berwick, co świadczyło, że jesteśmy pilnie strzeżeni. Wobec tak nieustającej opieki niepodobna byłoby ślub zawrzeć w Edyburgu. Zostawał tylko jeden środek: wysiąść niespodzianie z pociągu na pierwszej lepszej stacji w Szkocji.

Detektyw dowiedział się od konduktora, iż wzięliśmy bilety do Edynburga; nie mógł przypuszczać, że wysiadziemy z pociągu wcześniej; to stanowiło pomyślną dla nas szansę. Doświadczałam takich wrażeń, jakbym występowała była rzeczywistość. Nigdy w życiu nie odczuwałam silniej grozy niebezpieczeństwa, wtedy nawet, gdyśmy uchodzili przed Arabami z oazy. Wówczas drżałam tylko o nasze życie, teraz chodziło o nasz honor.

Wyrwałam kartę z notosu i sanim pociąg ruszył ze stacji Berwick, nakreśliłam na niej ołówkiem po niemiecku:

„Jesteśmy śledzeni. Detektyw! W Edyburgu mogliby nas przyaresztować, lub przynajmniej zniweczyć nasze plany. W Dunbar mamy jedynominutowy przystanek. Wsiądź w ostatniej chwili; ja to samo uczynię. Partab niech jedzie dalej; tym sposobem mniej

na nas zwrócą uwagi. Jeśli godzisz się na mój projekt, wyjechawszy z Berwick, wywieś chustkę do nosa z okna wagonu.“

Ruchem ręki przywołałam tragarza kolejowego; detektyw był w tej chwili odwrócony do mnie plecami; czynił przeglad dalszych przedziałów. Dałam tragarzowi szyling, mówiąc: „Poczekaj.“

— Zanim do czarnemu gentlemanowi, siedzącemu w trzecim odcinku wagonu.

Tragarz uśmiechnął się znacząco i odszedł.

Czy Harold pójdzie za radą moją? Gdy tylko pociąg ruszył, zaczął wyglądać z niepokojem umówionego sygnału. Minęła jedna, dwie, trzy minuty, chustki nie widać! Byłam w rozpaczy; jeśli nie zdecyduje się na krok stanowczy, wszystko stracone!

Nareszcie ukazała się oczekiwana biała flaga usunięta zaraz czarną dłonią.

Czas wielki, albowiem z jednego z dalszych okien wyjrzała głowa detektywa; dobił to może bezmyślnie, mnie jednak dreszcz wstrząsnął na myśl, że plan nasz mógł uleść rozbitku.

Nowego niepokoju nabawiła mnie nieświadomość, czy pociąg nasz zatrzyma się w Dunbarze: ów przystanek znany mi był z dawnych czasów, ale obecnie przyspieszony bieg pociągów. Raston, Grant's House, Cockburnhath, Innerwick. Następna stacja Dunbar; jeśli minie ją bez zatrzymania się pociąg, w takim razie jesteśmy zgubieni. Siub nasz

nie dojdzie nigdy do skutku. Drżałam z silnego wzruszenia.

Przeziąty gwizd i lołomotywa zwalniała zacięła. Stałam z ręką opartą na klanie.

Szczęśliwie była to kłamka naciskająca się od strony wewnętrznej. Wyjrzałam za detektywem, zwrócony był w przeciwną stronę.

Twarz Harolda ukazała się w sąsiednim wagonie; tak zbytnie pospieszył, jak zbytnie opóźnienie mogło wypaść dla nas fatalnie. On nie spuszczał ze mnie oka.

„Teraz“ dałam znak głową. Wskoczyliśmy jednocześnie na peron.

— Odejdź od pociągu! — krzyknął zawiadowca stacji, powiewając białą chorągiewką.

Detektyw, zajęty badaniem sygnałów, nie odwracał głowy. Po chwili my zostaliśmy w Dunbarze, a szpiegujący nas człowiek jechał do Edynburga!

Przez ciąg jednej minuty serce tak mocno biło mi w piersiach, że nie mogłam przemówić, nie śmiałam nawet spojrzeć na Harolda. Naraz przystąpił do nas zawiadowca z miną groźną.

— Państwo nie mieli prawa wysiąść tutaj! — oświadczył szorstko. — Ten pociąg dowozi podróżnych wprost do Edynburga.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

Bulion
świątę, parę gotowany, przewyborny, po smacznych cenach ztr. 5- 6- 7-80, dla obcych z samego drobin i dalskiego płaćwa po 10 str. kilo. — Dwór Łapszany-Breżany.

Osoba wreszcie nieszczęśliwa w gospodarstwie, w wieku średnim, z dobrej rodziny, poszukuje amieszczenia jako Zarządcy domu. Zgłoszenia przyjmij pod literami „P. N. W.“ poście restante, Lwów. 173

Zarządca ekonomiczny w średnim wieku, żonaty, bezdzietny, teoretycznie i praktycznie wykształcony, posiada poprzednie referencje, poszukuje posady. Zaskawę zgłoszenia przyjmij w greszczności: „Dwór“ w Stańkowej górnej, poczta Tyrawa Wołoska. 185

Poszukuje parę koni skaro gniade lub kasztany 4 do 6 letnie 15 1/2-16 miary z dobrymi chodami w cenie od 600-1000 zł. Zgłoszenia pod adresem: „Borysław M. N.“ poste restante. 173

Lekcy

pięciu i fortepianu udzielam. Wamniki bardzo przystępne. Zgłoszenia adresować proszę: Eugenia S. Adm. „Gaz. Narodowej“.

Do sprzedaży w em gros fabrycznym składnie papieru w Lwowie — poszukuje się dzielnego urzędnika obmanego w sprawach drukarskich, z fachowymi znajomością, — o ile możności chętnie. Zgłoszenia pod: „L. O. 307“ do Haasensteina & Veglera, Wien I. 185

Wyroby mleczarskie
Maszczę, sery wszelkiego gatunku kupuje powszechnie znana agentura Łuszców. Łaska we zgłoszenia do: A. Schanil, Wien, XVII. Helblinggasse 6. 182

Kardynałe

ameryk. całkiem czerwone i chłistkie słowiki, śpiew. cały rok, oraz prawdziw. harcery kanarki o czysto metalicznym, długu ośm. tonie, poleca i na zamówienie wysyła sztukę od 6 zł. pocztą pod gwarancją dojazdu żywego. Handel zoologiczny K. Waltera w Krakowie, ul. Sławkowska 16. Ceniki bezpłatnie za nadaniem 10 hal.

Wielki wybór różnych, czysto rasowych psów po najtańszych cenach. 104

Rządca rolny
w średnim wieku, z fachowem uzdolnieniem, z dobrimi rekomendacjami, poszukuje posady od 1. kwietnia lub lipca w większym majątku ziemskim, na pensję albo tantieme, z poręczeniem za najwyższe a możliwe dochoady chociażby majątek był w przyszłości zaniedbanym. Zgłoszenia proszę adresować: Biuro gazet Olszewskiego „dla rolnika W.“ ul. Kilińskiego 1. 184

Patente
Patenty na wzory i marki ochronne dla wszystkich krajów wyrabia Biuro patentowe inż. J. Fischera, Wien I., Maximilianstrasse nr. 5. Ista. od r. 1877.

Kawiarnia Amerykańska
68 przy ulicy Trzeciej Maja 1. 11 we Lwowie.
Odzienne koncerty muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.

Tysiące wypadków słabości
powstaje wskutek złych na przeciagi narazonych klozetów.

Guttmanne patentowane
hygieniczne klozety pokojowe

są według orzeczenia pierwszorzędnych powag lekarskich niezbędne do utrzymania zdrowia, jakoteż w czasie opieki chorych.

Szczegółowo ilustrowane cenniki bezpłatnie i franco w filii c. k. uprz. fabryki klozetów

L. Guttman, Lwów,
ul. Jagiellońska 1. S.

Największy wybór wszystkich gatunków: Klozetów domowych i pokojowych, stołców klozetowych, Pots de chambre, Bidet, wanien kąpielowych, kompletnych urządzeń kąpielowych, pieców gazowych, Rechands (kucharki gazowe), mebli mosiężnych i żelaznych, wózków dziecińczych, foteli do wozienia chorych, higienicznych spluwaczek, papieru klozetowego etc.

Generalny skład dla Galicji austro-węgierskiego **Thermophor - przedsiębiorstwa.**

SZTUCZNA WODA Celestins
VICHY GRANDE-GRILLE CELESTINS
50% tańsza od rodzimej.

w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych w dniu i okazyj.

Grande-Grille w kolkach wątroby i kamkach żółciowych, w zastawionem i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jakoteż: bóle i zawroty głowy, brak apetytu, nudności, możliwe trawienie, odciele żółtaka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.

Sporządza pod kontrolą Komisji przemysłowej Towarzystwa lekarskiego Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą **K. RZĄCA i CHMURSKI, Kraków.**

Do nabywania w aptekach i drogueryach. Skład dla Lwowa w apt. Wewiórskiego.

Zarząd pasieki
Antonięgo Krasickiego Jesieniany ad Borszczów, wysła pocztą małe owocowe pnie, odszczególnione kilkakrotnie na wystawach a to: miod pitny kasztelański, malinaki, wiśniaki, porzeczki, posomczaki, dereniaki itd. liczące za 5-cio klg. blaszankę tychże (wszystko opłatnie) 6 kor. 20 gr. posyłki większe koleja taniej. Wysła również pocztą wyborny miod prasny lipcowy w stanie twarzym lub płynnym w 5-cio kilowych blaszankach wszystko opłatnie po 7 koron. 31

C k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
Oddział depozytowy

przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane **Depozyty schowkowe (Safe deposits).**

Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje pieniądze lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Stefan Grudziński,
Organmistrz w Jasle,
zawładania Wielebne Duchowieństwo, iż posiada w swej pracowni **organ** nowy do sprzedania.

Organ ten jest w stylu Romańskim, malowany i złocony, o 5-ciu silnych i pięknych głosach, z piękną strukturą, z oddzielnymi reżabami, wysokością 3 metry, długością z m. szerokością 1 m. Odpowiednie może być do mniejszych kościołów i kaplic. Grający na tem organie nie potrzebuje pomocy do kalkowania, gdyż jest mechaniczne urządzenie tego rodzaju, iż za lekkim podciśnięciem pedałów sam sobie kalkuje. Cena z dostawieniem i z ustawieniem 500 zł. gotówką lub na raty. Na żądanie może być wysłana fotografia organu. 178

ZIOŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
CHAMBARD
(THE PURGATIF DE CHAMBARD)

w skład których wchodzi jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem oczyszczającym, przylepnym w smaku, a dlażataniu łagodnym, nadającym się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani diety, ani zmiany zwykłego trybu życia.

Jestto najwięcej poszukiwany środek przeciw zastawionem i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jakoteż: bóle i zawroty głowy, brak apetytu, nudności, możliwe trawienie, odciele żółtaka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.

W Lwowie w aptekach pp. Mikolacha, Wewiórskiego i Rnokersa. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka.

Lwowska Filia
Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu
ul. Jagiellońska liczbą 3,
(dawny lokal Banku kredytowego).

KANTOR WYMIANY
(parter od frontu)

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty zagraniczne po możliwie najskrupulatniejszych kursach, uskutecznia pod takimi samymi warunkami wszelkie zlecenia giełdowe zarówno na giełdzie wiedeńskiej jak i na giełdach zagranicznych, wydaje na wszystkie znacznice miejscowości świata i zagraniczne miejsca kąpielowe bezpośrednio przekazy i listy kredytowe, wreszcie wypłaca wszelkie kupony możliwe bez potrącenia jakiegokolwiek prowizji inkasowej.

Godziny urzędowe od 9-tej do 12 1/2, — i od 3 do 4 1/2.

Oddział wkładkowy
przyjmuje wkładki na 4 1/2% książeczki oszczędnościowe.

Oddział towarowo-handlowy
złatwia czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu, artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

Oddział Zastawniczy
udziela pożyczki na wszelkie kosztowności, jako to: drogie kamienie, perły, złoto i srebro.
(Parter w podwórzu).

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1-go października 1903 roku.
(Czas środkowo-europejski).

POCIĄG	Do Lwowa z	POCIĄG	Ze Lwowa do
posp. osob.	Na dworzec główny	posp. osob.	Z dworca głównego
przych. o k.		odch. o god.	
12-30	Iokan (Jasie, Bukaresztu, Konstancynopola, Delatyna, Zeleszcyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry i Suszawy)	12-45	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu) Buzawoda, Jasia, Chabówki, Zakojanego p. Rzeszaw, Orłowa
2-31	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sęcza, Jasia, Chabówki, Zakopanego, Tarnopola, Borek wielkich, Grzymalowa	2-51	Iokan, (Jasie, Bukaresztu, Konstancynopola, Delatyna, Zeleszcyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry, Suszawy, Kooiania)
3-30	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Sęcza, Oświęcima, Zakopanego p. Przemysłu, Wieliczki, Rymanowa, anoka, Chyrowa	4-10	Krakowa (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasia, Stró, Mielca, Orłowa, Wislaczki, Oświęcima
4-20	Iokan, Czortkowa, Kałusza, Brodiny, Putny, Suszawy	4-20	Iokan, (Jasie, Bukaresztu), Potuzan, Żydaczowa, Potutor, Kórsmeszd Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suszawy
4-30	Sokala, Rawy ruskiej	4-30	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyzyniec, Husiatyna
4-51	Sambora, Chyrowa	4-45	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasia, Stró, Mielca, Orłowa, Wislaczki, Oświęcima)
7-35	Zawoocnego, (Pezsta), Chyrowa, Borysławia, Kałusza	8-25	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Orłowa
7-45	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	8-15	Jaworowa
7-55	Staniawowa	8-35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwo ulca, T. nobrzegu, Stró, Nowego Sęcza, Jasia
8-10	Jaworowa	9-05	Zawoocnego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza
8-55	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego) przez Kraków, Stró, Orłowa (1/5 do 30/9 włączenie), Mezd Latoroz (Pezsta)	9-20	Sambora, Chyrowa
9-07	Stryja	9-40	Bełca, Sokala, Lubaczowa
10-25	Rzeszawa, Jarosławia, Lubaczowa	10-35	Czermlowia, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
11-15	Staniawowa, Potutor, Kórsmeszd	10-45	Tarnopola, Potutor
1-10	Krakowa (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sęcza, Jasia, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwoniosa, Sanoka	1-50	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyzyniec, Zeleszcyk, Husiatyna, Skaly, Iwanias pastego, Grzymalowa
1-30	Iokan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszcyk, Kooiania, Nowosielicy przez Znoske, Wyżnicy, Serethu, Suszawy	2-40	Iokan, (Jasie, Bukaresztu, Konstancynopola, Delatyna, Zeleszcyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowice, Dorny Watry, Suszawy, Kooiania)
1-40	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymal., Husiatyna, Kopycz Jaworowa	2-50	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasia, Stró, Mielca, Orłowa, Wislaczki, Oświęcima
2-30	Stryja, Chyrowa, Borysławia	3-05	Stryja, Chyrowa, Borysławia
4-35	Podwoleczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymalowa, Potutor, Zaleszcyk, Husiatyna, Iwanias pastego, Skaly, Kopyzyniec	3-25	Rzeszawa, Lubaczowa
5-30	Iokan, Jydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny Suszawy	3-40	Sambora, Chyrowa
5-40	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Bełca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	5-20	Jaworowa (od 17 1/2 do 18 1/2 w. w. w. od 1/5 do 18 1/2 w. w. i od 14 1/2 do 30 1/4 włączenie oddzielnie)
5-50	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sęcza, Jasia, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniosa	6-00	Staniawowa, Żydaczowa
6-40	Iokan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Kórsmeszd, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suszawy	6-15	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezd Latoroz (Pezsta), N. Sęcza, Orłowa (1/5 do 30/9), Oświęcima
6-50	Krakowa, (Berlina, Wroclawia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasia, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwoniosa, Rymanowa, Sanoka	6-40	Zawoocnego, (Pezsta), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
7-00	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniosa, Jasia	7-05	Rawy ruskiej, Sokala
7-10	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyzyniec, Zeleszcyk, Skaly, Iwanias pastego, Husiatyna	9-00	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
7-40	Zawoocnego, (Pezsta), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Koehawiny	10-45	Iokan, Czortkowa, Zaleszcyk, Delatyna, Wyżnicy, Kooiania, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suszawy
8-00	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymalowa	10-55	Krakowa, (Wiednia, Wroclawia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sambora, Jasia, Stró, Mielca, Orłowa, Wislaczki, Oświęcima, Zakopanego)
8-15	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów	11-00	Podwoleczysk, Brodów, Kopyzyniec, Iwanias pastego, Potutor, Skaly, Husiatyna, Zeleszcyk, Grzymalowa
8-30	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymal., Husiatyna, Kopycz, Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyzyniec, Zeleszcyk, Potutor, Iwanias pastego, Skaly, Husiatyna, Brodów	11-30	Stryja
10-00	Podwoleczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyzyniec, Zeleszcyk, Potutor, Iwanias pastego, Skaly, Husiatyna	11-35	Zółki (tylko w Lfdziale)

Na dworcu „Podsamose“

6-45	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyzyniec, Husiatyna
10-57	Tarnopola, Potutor
2-04	Podwoleczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyzyniec, Zeleszcyk, Husiatyna, Skaly, Iwanias pastego, Grzymalowa
3-20	Podwoleczysk (Kijowa, Odessy), 10 1/2
11-24	Podwoleczysk, Brodów, Kopyzyniec, Iwanias pastego, Skaly, Potutor, Husiatyna, Zeleszcyk, Grzymalowa

Uwaga. Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 58 minut od czasu lwowskiego. — W mieście wydają bilety jazdy: Zwykłe bilety: sęgnowa dalszodnia 1. St. Sokotowskiego w pasażu Hanamans 1. 8, od 7-nej rano do 8-nej godziny wieczorem, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, karty, ilustrowane prawodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich 1. 5 w podwórzu, schody II. drzw. nr. 53) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 8 popoł., w święta od 9 przedpo. do 12 w południe).